



Sygn. akt IV CSK 309/09

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa K. B.
przeciwko J. B., A. C., M. K.
i A.(...) Spółce Akcyjnej w W.
o ochronę dóbr osobistych i zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 8 stycznia 2010 r.,
skargi kasacyjnej pozwanych
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 19 listopada 2008 r., sygn. akt I ACa (...),

- I. oddala skargę kasacyjną;**
- II. zasądza od pozwanych na rzecz powoda kwotę 497 (czteryście dziewięćdziesiąt siedem) zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 19 listopada 2008 r. zmienił częściowo wyrok Sądu Okręgowego w B. i zobowiązał pozwanych J. B. (redaktora) i A.(...) S.A. w W. (wydawcę) do opublikowania na pierwszej stronie Gazety B. oraz na jej stronie internetowej oświadczenia zawierającego przeproszenie powoda K. B. za zamieszczenie w tekście „Cyrk wokół teatru” nieprawdziwej informacji, jakoby został wyrzucony z Teatru P. w P., bo był słabym aktorem oraz zobowiązał pozwanych A. C. i M. K. (autorów artykułu) do opublikowania w taki sam sposób oświadczenia stwierdzającego, że w ich artykule znalazła się nieprawdziwa informacja o wyrzuceniu K. B. z Teatru P. w P., bo był złym aktorem oraz zawierającego przeproszenie za zamieszczenie tej nieprawdziwej informacji. W ten sposób Sąd Apelacyjny ograniczył treść oświadczeń w stosunku do żądania powoda, uwzględnionego w całości przez Sąd pierwszej instancji, eliminując fragmenty dotyczące zawartych w artykule informacji, że powód „w trakcie konferencji prasowej nie pozostawił na panu P. Ł. tzw. suchej nitki”. Sąd Apelacyjny ocenił, że ogólnie znane i zaprezentowane przez powoda na konferencji krytyczne zdanie o P. Ł. dziennikarze mogli skwitować potocznym sformułowaniem „nie zostawił suchej nitki”, które stanowiło wyrażenie plastyczne, ale dopuszczalne w relacjach prasowych.

Inaczej, niż Sąd pierwszej instancji, który żądanie zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w całości oddalił, Sąd Apelacyjny stwierdził, że przesłanki tego roszczenia – w związku z opublikowaniem nieprawdziwej informacji - zostały wykazane i zasądził z tego tytułu na rzecz powoda od wszystkich pozwanych solidarnie kwotę 10 tysięcy zł.

W zakresie istotnym na obecnym etapie postępowania Sąd Apelacyjny oparł rozstrzygnięcie na następujących podstawach.

Powód w latach 2004-2007 był aktorem Teatru P. w B., natomiast nigdy nie był zatrudniony w Teatrze P. w P. W 2001 r. ubiegał się o przyjęcie do pracy w tym teatrze, którego wicedyrektorem był wówczas P. Ł., lecz nie został przyjęty.

W 2006 r. powód uczestniczył w pracach zespołu mającego na celu wyłonienie kandydata na dyrektora Teatru P. w B. Po dokonaniu wyboru P. Ł. powód zgłaszał zastrzeżenia do prawidłowości zastosowanej procedury. Uczestniczył w konferencji

prasowej zorganizowanej w dniu 4 sierpnia 2006 r. przez posła na Sejm, wypowiadając się na temat procedury i poszczególnych kandydatów.

W artykule opublikowanym w dniu 9 sierpnia 2006 r. w „Gazecie B.”, w nawiązaniu do tej konferencji, autorzy zamieścili następujący fragment: „Bień nie zostawił suchej nitki na Łysaku. Ustaliliśmy, że ma powód by go nie lubić. Łysak wyrzucił go kiedyś z pracy w Teatrze P., bo był słabym aktorem”.

Sąd Apelacyjny ocenił, że informacja, iż aktor został z pracy w teatrze wyrzucony i to dlatego, że jego kwalifikacje aktorskie okazały się zbyt niskie, może wywołać negatywną ocenę aktora, a na pewno – rodzić wątpliwości co do jego umiejętności aktorskich i talentu. Informacja była nieprawdziwa, naruszała dobre imię powoda i szkodziła w karierze zawodowej. Dziennikarze, podając taką informację, działali nierzetelnie i niestarannie, informacja nie została zweryfikowana przed publikacją, a jedyny świadek, którego pozwani wskazywali jako wiarygodne jej źródło, zaprzeczył aby mówił im o rzekomej pracy powoda w teatrze w P. i rzekomym sposobie jej zakończenia. Pozwani nie wykazali też, aby usiłowali sprawdzić dane w Teatrze P. w P., w internecie, czy też u samego powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, oświadczenia, do których należało zobowiązać pozwanych w związku z naruszającą dobra osobiste powoda nieprawdziwą informacją, trzeba było dostosować do zakresu, okoliczności i formy naruszenia, co uzasadniało ograniczenie treści oświadczeń w stosunku do żądanych przez powoda, zarówno pod względem merytorycznym, jak i co do formy.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, dotyczące relacji pomiędzy zamieszczeniem przez gazetę sprostowania na podstawie art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, a żądaniem opublikowania oświadczenia dziennikarzy na podstawie art. 24 k.c. W sprawie ustalono, że w gazecie (także w jej wydaniu internetowym) zostało zamieszczone, na żądanie powoda, jego sprostowanie odnoszące się do tej informacji. W ocenie Sądu, powód mógł domagać się ochrony dóbr osobistych na zasadach ogólnych, niezależnie od skorzystania z prawa do sprostowania. Przy uwzględnieniu norm kolizyjnych zawartych w art. 23 § 3 k.c. i art. 37 Prawa prasowego, należy przyjąć kumulatywny zbieg przepisów, dopuszczając kumulatywne lub alternatywne stosowanie środków ochrony przewidzianych w obu ustawach, według wyboru poszkodowanego.

Pozwani zaskarżyli wyrok Sądu Apelacyjnego jedynie w części dotyczącej „zobowiązania (...) do opublikowania przeprosin”. Skargę oparli na podstawie naruszenia przepisów prawa materialnego: art. 23 i 34 k.c. w zw. z art. 31 pkt 1 Prawa prasowego „poprzez błędne przyjęcie”, że publikacja sprostowania powoda nie uczyniła zadość dobrom osobistym powoda i konieczne jest dalsze publikowanie przeprosin zasądzonych orzeczeniem, art. 23 i 24 k.c. przez „błędne przyjęcie”, że dobra osobiste powoda zostały naruszone sporną publikacją oraz art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego przez „błędne przyjęcie”, że dziennikarze nie zweryfikowali w sposób dostateczny materiału prasowego, czym naruszyli zasady dziennikarskiej rzetelności i staranności oraz że działania dziennikarzy miały charakter bezprawny.

Na tej podstawie pozwani wnieśli o uchylenie i zmianę zaskarżonego wyroku tj. oddalenie powództwa w części objętej zaskarżeniem.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Przed przystąpieniem do rozpoznania zarzutów skargi kasacyjnej, należy zwrócić uwagę na pewne jej elementy.

Pozwani zaskarżyli rozstrzygnięcie w zakresie roszczeń o charakterze niemajątkowym, opartych na art. 24 § 1 k.c. i wymagających jedynie stwierdzenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych, nie zaskarżyli natomiast orzeczenia w części dotyczącej roszczenia majątkowego, które zostało uwzględnione po ustaleniu jego koniecznych przesłanek w postaci bezprawności i także winy pozwanych.

Opierając skargę kasacyjną na podstawie naruszenia prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), skarżący nie określili formy naruszenia (błędna wykładnia czy niewłaściwe zastosowanie), a zarzucając naruszenie art. 24 k.c. nie sprecyzowali jednostki redakcyjnej przepisu, której zarzut dotyczy.

Porównanie treści skargi kasacyjnej z apelacją wyraźnie wskazuje, że skarga stanowi w znacznym stopniu powtórzenie, także dosłowne, zarzutów apelacji i ich uzasadnienia (z pominięciem kwestii procesowych). Niezależnie od zasadniczej różnicy tych środków prawnych i związanych z nimi wymagań, a w konsekwencji – przesłanek skuteczności, doprowadziło to do powielenia niektórych wywodów w oparciu o twierdzenia, które zostały przez Sąd Apelacyjny uznane za niewykazane przez pozwanych.

Ostatnie stwierdzenie dotyczy powoływania się na podejmowanie przez autorkę artykułu wielokrotnych prób skontaktowania się z powodem w celu uzyskania jego wypowiedzi. Wywody dotyczące wpływu tej okoliczności na ocenę staranności dziennikarzy i wyłączenie bezprawności, prowadzące skarżących do zaskakującej tezy, że „sam powód przyczynił się do opublikowania nieścisłej informacji”, są bezprzedmiotowe, gdyż Sąd Apelacyjny stwierdził, że pozwani nie wykazali wskazanej okoliczności. To samo dotyczy wywodów pozwanych o innych próbach weryfikacji opisanego faktu.

Pozwani w skardze kasacyjnej nadal powołują się na to, że dysponowali wiarygodnym źródłem w osobie św. O. oraz opierają na tym wywody na temat zachowania staranności i rzetelności, a tym samym – wyłączenia bezprawności. Wywody te są całkowicie chybione wobec wiążącego ustalenia, że świadek ten nie udzielił informacji takiej treści, a dywagowanie, że świadek „zaprzeczył wprawdzie” takiej wypowiedzi, ale udzielił innych informacji, które „mogły sugerować jeżeli nie fakt wyrzucenia powoda, to przynajmniej potencjalne prawdopodobieństwo takiego zachowania P. Ł.”, nie tylko są pozbawione merytorycznej wartości, ale wręcz podważają tezę pozwanych o starannym i rzetelnym działaniu przy zbieraniu i publikowaniu spornego materiału prasowego.

W rezultacie, skoro nie utrzymała się spreczna z ustaloną podstawą faktyczną orzeczenia teza o zachowaniu przez dziennikarkę szczególnej staranności i rzetelności, nie mógł utrzymać się oparty na niej zarzut skierowany przeciwko dokonanej przez Sąd ocenie, że nie zostały wykazane przesłanki wyłączające bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda.

Sąd Apelacyjny przekonująco wyjaśnił, jakie dobra osobiste powoda zostały naruszone i w czym to naruszenie się wyrażało. Skarżący nie przeciwstawili tej ocenie żadnych argumentów, mogących prowadzić do jej podważenia, poprzestając na wyrażeniu własnego przekonania, że „istota” informacji była zgodna z prawdą. Twierdzenia skarżących w tym zakresie są nieadekwatne do przedmiotu oceny.

Podobnie, na błędnym założeniu zostały oparte wywody na temat swobody „ekspresji prasowej” i prawa do posłużenia się przesadą a nawet prowokacją, w ramach prawa prasy do wolnej i nieskrępowanej wypowiedzi. Opublikowanie nieprawdziwej informacji dotyczy sfery faktów, a nie poglądów lub ocen, i wykracza poza pojęcie swobody „ekspresji”. Można jedynie dodać, że stan faktyczny sprawy nie dostarcza

właściwej podstawy dla rozbudowanych w skardze rozważań o roli wolnej prasy jako gwaranta porządku demokratycznego.

Z omówionych względów Sąd Najwyższy za bezpodstawne uznał zarzuty naruszenia art. 23 i 24 k.c. oraz art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, które miało polegać na błędnym uznaniu, że pozwani naruszyli dobra osobiste powoda i że nie wykazali wyłączenia bezprawności naruszenia.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 31 pkt 1 Prawa prasowego należy zauważyć, że pozwani w swej argumentacji posługują się w skardze mogącym wprowadzać w błąd twierdzeniem, że „pозwani sprostowali” informację. Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy sprostowaniem nieprawdziwej informacji przez autora (redaktora, wydawcę) materiału prasowego a opublikowaniem sprostowania osoby, której materiał dotyczy. Ubocznie należy zauważyć, że tzw. autosprostowanie informacji, która okazała się nieprawdziwa, jest wymagane nawet przy braku bezprawności działania dziennikarza (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114). W niniejszej sprawie pozwani nie sprostowali nieprawdziwej informacji, doszło jedynie do opublikowania sprostowania powoda.

Według pozwanych, publikacja sprostowania „nie zamyka zainteresowanemu – co do zasady – drogi do dochodzenia roszczeń z tytułu ochrony dóbr osobistych”, lecz może to dotyczyć tylko wypadków „skrajnych, szczególnych”, w których jest tak duże nagromadzenie złej wiary lub niestaranności dziennikarskiej, że sama publikacja może być niewystarczająca dla ochrony dóbr osobistych. Formułują też tezę, że „sprostowanie prasowe, a nie przeprosiny w trybie art. 23, 24 k.c. są podstawowym środkiem ochrony osoby, będącej bohaterem artykułu prasowego”.

Pogląd pozwanych na temat relacji zachodzących pomiędzy sprostowaniem prasowym a środkami ochrony dóbr osobistych zawartymi w Kodeksie cywilnym jest błędny.

W piśmiennictwie i w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyroki z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89, OSNC 1991, nr 8-9, poz. 108, z dnia 24 sierpnia 1990 r., II CR 405/90, Palestra 1991, nr 8 i z dnia 27 marca 2003 r., V CKN 40/01, niepubl.) zgodnie przyjmuje się, że wzajemna relacja przepisów Prawa prasowego i przepisów Kodeksu cywilnego regulujących ochronę dóbr osobistych oparta jest na kumulatywnym zbiegu norm. Oznacza to, że przepisy obu ustaw wzajemnie się uzupełniają i możliwe

jest kumulatywne (równoczesne) stosowanie przewidzianych w nim środków. Takie też stanowisko zajął w sprawie Sąd Apelacyjny.

Sprostowanie, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, dotyczy każdej wiadomości nieprawdziwej lub nieścislej, niezależnie od tego, czy dotyka ona sfery dóbr osobistych. Jeżeli wiadomość taka narusza dobra osobiste, opublikowanie sprostowania pokrzywdzonego stanowi środek ochrony tych dóbr, niewyłączający jednak środków przewidzianych w Kodeksie cywilnym, w szczególności stosownych oświadczeń pochodzących od samych autorów (redaktorów, wydawców). Istota sprostowania polega na przyznaniu poszkodowanemu uprawnienia do przedstawienia swojego stanowiska, swojej wersji co do faktów zawartych w treści publikacji; pozostaje ono jednak tylko oświadczeniem danej osoby we własnej sprawie; z faktu publikacji nie można wyprowadzać wniosku o braku potrzeby dalszej ochrony.

Wbrew odmiennemu przekonaniu skarżących, nie ma podstaw ani do twierdzenia, że opublikowanie sprostowania jest głównym środkiem ochrony dóbr osobistych, ani do uznania, że korzystanie z dalszych środków powinno być ograniczone do sytuacji szczególnych – „ciężkiego” naruszenia lub rażących uchybień dziennikarzy.

Jak wcześniej wskazano, zasada jest inna – poszkodowanemu publikacją prasową przysługują równolegle środki ochrony przewidziane w art. 31 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego i w Kodeksie cywilnym. Nie można wykluczyć, że opublikowanie sprostowania wpłynie na ocenę innych roszczeń. Dobór właściwych środków jest, stosownie do art. 24 § 1 k.c., dokonywany przy uwzględnieniu zasady, że chodzi o „czynności potrzebne do usunięcia jego {naruszenia} skutków”. Co najwyżej więc, możliwe jest pośrednie oddziaływanie szybkiej publikacji sprostowania na rozmiar (złagodzenie) skutków naruszenia. Może to nie być obojętne przy rozstrzygnięciu, w konkretnych okolicznościach danej sprawy, jakie dalsze czynności są potrzebne do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych.

W skardze kasacyjnej brak argumentacji prawnej przekonującej o wystąpieniu w niniejszej sprawie okoliczności świadczących o tym, że opublikowanie sprostowania powoda usunęło skutki bezprawnego naruszenia jego dóbr osobistych.

Tyleż chybione, co ryzykowne, są argumenty, że przyjęta w zaskarżonym wyroku ocena prawna może prowadzić do „zablokowania w prasie publikacji sprostowań”, gdyż jeżeli opublikowanie sprostowania nie uwalnia dziennikarza (redaktora, wydawcy) od

odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, „to nie istnieją żadne racje przemawiające za publikacją sprostowań”. Jeżeli wystarczających „racji” nie stanowią dla odpowiedzialnych osób dobre obyczaje, to łatwo je odnaleźć w tym, że opublikowanie sprostowania jest obowiązkiem prawnym redaktora naczelnego (art. 31 ust. 1 Prawa prasowego), a uchylenie się od niego jest zagrożone sankcją karną (art. 46 ust. 1 Prawa prasowego, który zachował moc w części dotyczącej uchylenia się od opublikowania sprostowania).

Z omówionych względów Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną na podstawie art. 398¹⁴ § 1 k.p.c., z orzeczeniem o kosztach postępowania kasacyjnego stosownie do (odpowiednio) art. 98 § 1 i 108 § 1 k.p.c.